



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie
Nr 2 (172) Rok XV Luty 2013 ISSN 1508-5910



To nie gwoździe
Cię przybiły,
lecz mój grzech...

Józef Kardynał Glemp

18.12.1929 - 23.01.2013

Prymas Polski

9.07.1981 - 18.12.2009



Kard. Glemp otrzymał nominację na Prymasa Polski 7 lipca 1981 roku, w 1,5 miesiąca po śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego. Rządy w obu archidiecezjach kanonicznie objął 9 lipca tegoż roku, a uroczyste ingresy odbył: 13 września do bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie i 24 września do archikatedry warszawskiej. Nominacja biskupa warmińskiego była dla wielu zaskoczeniem. Wśród ewentualnych kandydatów wymieniano ks. Tadeusza Fedorowicza, ks. Józefa Tischnera, czy bp. Ignacego Tokarczuka. Według tego ostatniego, o nominacji bp. Glempa zadecydowała opinia prymasa Wyszyńskiego, który go świetnie znał i przekonał Jana Pawła II, że bp Glemp jest osobą najbardziej odpowiednią na to stanowisko. Ciekawą informację na ten temat podaje Ewa Czackowska, autorka książki o prymasie Wyszyńskim, pisząc, że wbrew krążącym pogłoskom kard. Wyszyński widział w roli swego następcy abp. Bronisława Dąbrowskiego, dotychczasowego sekretarza generalnego Episkopatu. O tym, że będzie nim kard. Glemp zadecydował ponoć sam papież Jan Paweł II, a pomocą dlań stała się zwyczajowo przeprowadzana w takich wypadkach konsultacja. – Obejmowałem swój urząd z posłuszeństwem, akceptując wolę Ojca Świętego. Czasy były trudne. Wierzyłem, że Opatrzność Boża czuwa nade mną – wspominał ten moment w wywiadzie dla KAI kard. Glemp. Dla osób znających ówczesny Kościół nominacja biskupa warmińskiego nie była zaskoczeniem. Przez 12 lat był on najbliższym współpracownikiem prymasa Wyszyńskiego, świetnie więc znał wszystkie sprawy Kościoła. Już wtedy miał opinię człowieka niezależnie myślącego, który – jak ujawniają księża pracujący w sekretariacie Prymasa – jako jeden z nielicznych umiał przeciwstawić się w dyskusji kard. Wyszyńskiemu i mieć inne zdanie niż on.

Jako Prymas Polski został także opiekunem duszpasterstwa Polonii zagranicznej i ordynariuszem na terenie Polski dla Kościołów obrządku grekokatolickiego i ormiańskiego. Na publicznym konsystorzu w Watykanie, 2 lutego 1983 roku, otrzymał godność kardynała-prezbitera wraz z kościołem tytularnym Santa Maria in Trastevere (Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu).

O mocnym charakterze i niezłomności ks. Glempa świadczą też dokumenty na jego temat, znajdujące się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Wynika z nich, że od lat 60. Służba Bezpieczeństwa PRL próbowała skłonić ks. Glempa, aby został ich tajnym współpracownikiem. Podśluchy, inwigilacja bezpośrednia, wezwania na rozmowy, a nawet próby skompromitowania na tle obyczajowym – to tylko niektóre z metod, jakimi przez blisko 15 lat SB próbowała zmusić ks. Glempa do donoszenia. Pomimo tych szykan nie dał się on zastraszyć, choć za uporczywe odmawianie współpracy z SB „zapłacił” pominięciem przy mianowaniu na arcybiskupa wrocławskiego, a potem poznańskiego.

Osoba wielkiego poprzednika kard. Wyszyńskiego niewątpliwie wyznaczyła prymasowi Glempowi bardzo wysokie standardy. Tymczasem kard. Glemp dość szybko pokazał, że jest osobowością inną i nie będzie prostym naśladowcą swojego poprzednika. Zaledwie pięć miesięcy po objęciu przez niego rządów, wybuchł stan wojenny. Już 13 grudnia wieczorem Prymas, w kościele Matki Bożej Łaskawej w Warszawie, wygłosił słynne kazanie, które wyznaczało strategię Kościoła w tym tragicznym dla Polski czasie. Powiedział wówczas: „Kościół broni każdego życia, a więc w stanie wojennym będzie wołał, gdzie tylko może, o spokój, o zaniechanie gwałtu, o zażegnanie bratobójczych walk. Nie ma większej wartości nad życie ludzkie, dlatego sam będę wołał o rozsądek, nawet za cenę narażenia się na zniewagi i będę prosił, nawet gdybym miał iść boszo i na kolanach błagać: nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi”. Jak wspomina po latach, najważniejsze było dla niego, aby nie doszło do otwartej walki. Taka strategia spowodowała ostrą krytykę, szczególnie dotkliwą ze strony części duchownych. W dużym stopniu dzięki takiej postawie nie doszło wówczas w Polsce do poważniejszego rozlewu krwi.



– W tych trudnych latach zawsze zadawałem sobie pytanie, co w takiej sytuacji zrobiłby prymas Wyszyński. Starłem się jak najdokładniej kontynuować jego linię. Prymas był nieugięty, ale był i elastyczny. Ale tylko do granicy, za którą przejść nie było można – mówił w rozmowie z KAI. Kardynał przypomina, że Prymas Tysiąclecia doskonale wiedział, jak bardzo ideologia komunistyczna jest niebezpieczna i był jej stanowczym krytykiem. Jednakże – mimo tej negatywnej oceny komunizmu – był otwarty na rozmowy z przedstawicielami władz, o ile chodziło o obronę podstawowych interesów Kościoła i ludzi wierzących, a także wspólnego dobra, jakim jest ojczyzna. „Moja postawa w stanie wojennym oparta była dokładnie na tych samych przesłankach” – przyznawał.

Prymas i cały Kościół zaangażował się w pomoc uwięzionym i represjonowanym. Już 17 grudnia 1981 r. abp Glemp wydał dekret powołujący Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Warszawski komitet współpracował z 16 komitetami diecezjalnymi, a lista jego współpracowników zawierała ponad 500 osób. Oprócz bezpośredniej pomocy internowanym, w ówczesnym odbiorze społecznym wielkie znaczenie miała pomoc komitetu w znalezieniu pracy dla ponad 800 osób z terenu archidiecezji warszawskiej. To również dzięki komitetowi, w latach 1982-87 ponad 4,5 tys. dzieci z rodzin internowanych mogło wyjechać na wakacje. Szybko Kościół stał się jedyną przestrzenią wolności dla Polaków, dzięki któremu mogła przetrwać „Solidarność”.

Linia przyjęta przez kard. Glempa została wyraźnie potwierdzona przez Jana Pawła II podczas jego podróży do Polski w 1983 roku. Oceniając okres stanu wojennego trzeba stwierdzić, że Prymas Glemp nie dopuścił do tego, aby Kościół bezpośrednio zaangażował się politycznie i stał się stroną konfliktu, a jednocześnie zrobił wszystko, aby Kościół pełnił „misję jednania” i umożliwił dialog prowadzący do pokojowego rozwiązania. Na tym tle należy postrzegać napięcie, jakie zarysowało się pomiędzy nim a legendarnym, zamordowanym w październiku 1984 r., Kapelanem „Solidarności”, ks. Jerzym Popiełuszką. Prymas niewątpliwie chciał ustrzec go przed niebezpieczeństwem, a przy tym nie dopuścić do zbyt jednostronnego – jego zdaniem – wykorzystania Kościoła przez radykalizujące się środowiska działającego w podziemiu związku. Gdy w końcu lat 80. pojawiła się koncepcja „okrągłego stołu”, Ksiądz Prymas poparł ją, mianując dwóch przedstawicieli Kościoła w osobach ks. Bronisława Dembowskiego i ks. Alojzego Orszulika. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, nikt rozsądny nie może zaprzeczyć, że gdyby nie wyważona linia kard. Glempa, o wiele mniej realne byłoby pokojowe przekazanie władzy przez komunistów w Polsce w końcu lat 80.

Przemiany demokratyczne i „szczekające kundelki”

Po przełomie 1989 r. rozpoczął się w Polsce trudny czas kształtowania się demokratycznych struktur. Przed prymasem Glempem stanęło zadanie określenia w demokratycznym państwie miejsca Kościoła. Zadanie bardzo trudne, gdyż szybko okazało się, że są w Polsce siły, które nie widzą dla Kościoła miejsca w życiu publicznym. Dominująca na początku lat 90. opcja liberalno-lewicowa występowała z ostrą krytyką Kościoła, w tym także samego Prymasa. Wystarczy przypomnieć tu głośny spór o wprowadzenie religii do szkół czy o zapis o przestrzeganiu wartości chrześcijańskich w ustawie o radiofonii i telewizji.

Kard. Glemp jednoznacznie głosił zasadę, że podstawowe warto- ➤➤

>> ści chrześcijańskie winny obowiązywać także w płaszczyźnie życia publicznego. W niemal każdym publicznym wystąpieniu, z reguły kontestowanym przez media jako „niepoprawne politycznie”, twar- do przypominał fundamenty katolickiej nauki społecznej. Nie bacz- ąc na „szczekające kundelki” – jak barwnie określił ludzi ataku- jących Kościół, czym zresztą naraził się na wściekłość większości ówczesnych mediów – Prymas konsekwentnie budował pozycję Kościoła w demokratycznym państwie.

Jeszcze przed czerwcowymi wyborami w 1989 r., m.in. dzięki sta- raniom kard. Glempa, doszło do przyjęcia ustawy o stosunkach między państwem a Kościołem z 17 maja tego roku. Ustawa ta oznaczała dla Kościoła w Polsce uporządkowanie stosunków z państwem, po raz pierwszy od objęcia władzy przez komunistów przyznawała Kościołowi pełną swobodę działania. W kilka miesięcy później doszło do ustanowienia pełnych stosunków dyploma- tycznych ze Stolicą Apostolską w formie wymiany przedstawicieli w osobach nuncjusza i ambasadora, który przejął wszelkie upraw- nienia należne oficjalnemu przedstawicielowi Ojca Świętego w danym kraju. Wówczas Prymas Polski przestał pełnić nadzwyczajną rolę w zakresie prowadzenia konsultacji związanych z wyborem nowych biskupów.

25 marca 1992 r. została przeprowadzona reforma struktur diece- zjalnych Kościoła w Polsce. Oznaczała ona pewne ograniczenie funkcji piastowanych przez kard. Glempa. Kardynał przestał pełnić urząd arcybiskupa gnieźnieńskiego, co było związane z likwidacją unii personalnej Warszawy i Gniezna. Bulla postanawiała jednak, że kard. Józef Glemp ma prawo do zachowania tytułu Prymasa Polski jako „kustosz relikwii św. Wojciecha, czczonych w katedrze gnieźnieńskiej” (pkt IV bulli). Jednocześnie z olbrzymiego terenu archidiecezji warszawskiej zostały wykrojone nowe diecezje: warszawsko-praska i łowicka. Kard. Glemp nadal pełnił także rolę ordynariusza dla wiernych obrządku wschodniego żyjących w Polsce i nie mających własnego biskupa.

8 czerwca 1991 r. kard. Glemp objął przewodnictwo II Polskiego Synodu Plenarnego, którego zadaniem było ożywienie duszpaster- stwa i sposobu działania Kościoła w nowej, demokratycznej rze- czywistości. Z kolei od 1998 do 2003 r. trwał IV Synod Archidiecezji Warszawskiej. Kard. Glemp stał się też wielkim promotorem odtwo- rzenia Akcji Katolickiej w Polsce.

Za jego rządów doszło także do podpisania i ratyfikacji Konkordatu. Taka linia reprezentowana przez kard. Glempa znalazła uzna- nie w oczach członków Episkopatu, którzy kilkakrotnie – zgodnie z przyjęciem bardziej kolegalnej formuły funkcjonowania Konfe- rencji Episkopatu – wybrali go na stanowisko przewodniczącego. Z dzisiejszej perspektywy strategię kard. Glempa w okresie prze- mian ustrojowych można określić jako mrówczą, ciężką pracę od podstaw. Krytycy zarzucają mu brak spektakularnych przedsię- wzięć i małą efektywność. Nie jest to prawdą. Kościół w Polsce pod przewodnictwem kard. Glempa miał bardzo jasno określoną wizję, a wyznaczała ją nauczanie Jana Pawła II, szczególnie podczas kolejnych pielgrzymek do ojczyzny. Określenie miejsca Kościoła w państwie demokratycznym w naszym kraju dla wielu obserwatorów zagranicznych jest rozwiązaniem modelowym.

Rachunek sumienia, Unia Europejska

Momentem, który w posłudze prymasowskiej kard. Glempa można uznać za najważniejszy, jest bezprecedensowy publiczny rachunek sumienia. Dokonał go w imieniu Kościoła w Polsce, 20 maja 2000 roku w Warszawie, w Roku Wielkiego Jubileuszu. Przeprosił wów- czas Boga m.in. za akty kolaboracji niektórych księży w okresie w PRL, za życie duchownych ponad stan i uleganie nalogom oraz tolerowanie przejawów antysemityzmu. Osobiście przeprosił za „lęk” w okresie stanu wojennego oraz za to, że nie zdołał „oca- lić życia ks. Popiełuszki, mimo wysiłków podejmowanych w tym kierunku”. To niezwykle wyznanie win ujawnia głęboką duchowość kard. Glempa. Nie bojąc się przyznać do słabości, grzechów czy błędów i powierzając je Bogu, Prymas przypominał, na czym pole- ga istota Chrystusowego Odkupienia. Publiczny rachunek sumie- nia dokonany przez kard. Glempa niewątpliwie wpisuje się w nurt chrześcijaństwa wyznaczony przez słynny list biskupów polskich do niemieckich z 1965 r., w którym padają słynne słowa „przeba- czamy i prosimy o przebaczenie”.

W tym też nurcie należy odczytywać akt przeproszenia Boga za zbrodnie na Żydach w Jedwabnem. Akt ten, wypowiedziany przez Prymasa 27 maja 2001 r., odbił się szerokim echem na świecie i bezspornie wyznacza on standardy w podejściu do własnej historii, a także w sposobie prowadzenia dialogu z innymi religiami. Bardzo ważnymi cechami Prymasa Glempa były niezależność my- ślenia, nieuleganie potocznym opiniom i odwaga zajęcia stanowis- ka w sprawach trudnych. Cechy te niewątpliwie ujawnił pisząc list do prowincjała redemptorystów w sprawie o. Tadeusza Rydzyka i Radia Maryja w grudniu 1997 r. W liście tym zarzucił on toruńskiej rozgłośni m.in. uchybienia we współpracy z hierarchią Kościoła, upolitycznienie czy uniezależnienie się od merytorycznego wpływu biskupa.

„Byłoby niedobrze, gdyby z przesłanek ewangelicznych pleciono bicz dla chłostania przeciwników. Wtedy zamyka się droga misyjna ku nawracaniu błędzących. W państwie demokratycznym do ko- rekty spraw typu politycznego muszą się formować mechanizmy świeckie, a nie instytucje kościelne” – upominał kard. Glemp.

Gdy w 1998 r. polscy chłopcy blokowali drogi i wysypywali ziarno na tory kolejowe, reakcja kard. Glempa była jednoznaczna. „Czy jednak nie stało się coś złego w sumieniu ludzi, w sumieniu rolni- ków, że jeden i drugi może spokojnie patrzeć na niszczone ziarno, o którym w liturgii słyszymy, że jest darem Boga, owocem ziemi i pracy rąk ludzkich?” – mówił do tysięcy rolników 15 sierpnia 1998 r. na Jasnej Górze. Postępowanie takie, jak również blokowanie dróg, nazwał „zaczątkiem terroryzmu, czyli wymuszaniem swoich korzyści przez niewinne cierpienie innych”.

Wielkim wyzwaniem, przed którym stanęła Polska i Kościół, był proces jednoczenia Europy. Sposób podejścia do kwestii integracji ujawnił inną cechę kard. Glempa: dalekowzroczność. Stanowisko Kościoła w tej sprawie, wielokrotnie wyrażane przez Jana Pawła II, było jednoznaczne: Kościół popiera budowanie wspólnej Euro- py, ale musi się ono odbywać na trwałych fundamentach, którymi są wartości chrześcijańskie. Kościół w Polsce kierowany przez kard. Glempa w kwestii zjednoczenia z Unią szedł dokładnie linią wyznaczoną przez Papieża. Wobec licznej rzeszy przeciwników integracji, którzy w retoryce antyunijnej często wykorzystywali au- torytet Kościoła, jednoznaczna postawa kard. Glempa była bardzo ważna. Stąd takie wydarzenie jak wizyta przedstawicieli naszego Episkopatu na czele z ks. Prymasem w 1997 r. w Brukseli było bardzo czytelnym znakiem dla Polaków.

Po zakończeniu negocjacji ks. Prymas powiedział KAI: „Wraz z za- kończeniem negocjacji w Kopenhadze otwiera się nowa szansa i my, jako Kościół, się tego nie boimy”. I dodał: „Chcemy się przy- łączyć do procesu integracji Europy, tej prawdziwej, zbudowanej także w oparciu o jej duchowe dziedzictwo”.

Arcybiskup warszawski

Analiza dokonań Prymasa jako arcybiskupa warszawskiego poka- zuje, że mimo zajęć związanych z kierowaniem całym Kościołem w Polsce, był bardzo zaangażowany w sprawy archidiecezji i z pew- nością przejdzie do historii jako jeden z jej najgorliwszych pasterzy. W ciągu 25 lat wyświęcił on 1202 kapłanów, w tym w archidiece- zji warszawskiej 681, zaś z seminarium „Redemptoris Mater” 74. Z danych tych wynika, że rocznie z samej archidiecezji święcił po- nad 27 księży.



Lata jego posługi to dynamiczny rozwój budownictwa sakralne- go. Ks. Prymas erygował na terenie archidiecezji 118 parafii, sam konsekrował 59 nowo wybudowanych kościołów. Jako arcybiskup warszawski, kard. Glemp uczestniczył w 19 procesach beatyfika- cyjnych i kanonizacyjnych.

Promował także ruchy odnowy Kościoła, czego wyrazem było m.in. erygowanie, 10 czerwca 1990 r. w Warszawie, prowadzone- >>>

>>> go przez Drogę Neokatechumenalną, Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego „Redemptoris Mater”, pierwszej tego typu placówki w Europie środkowo-wschodniej. W czasach rządów ks. Prymasa powstały też w archidiecezji nowe ruchy, m.in. Przymierze Rodzin czy Ruch Rodzin Nazaretańskich, a powołana w 1997 r. Rada Zrzeszeń Katolickich Archidiecezji Warszawskiej skupia 32 wspólnoty. Już w grudniu 1989 r. ks. Prymas reaktywował Caritas archidiecezji warszawskiej. Do najważniejszych dzieł tej prężnie rozwijającej się instytucji, zajmującej się udzielaniem pomocy potrzebującym, należy m.in. Zakład Opiekuńczo-Lecznicy dla 110 chorych, hospicjum stacjonarne z 24 miejscami i hospicjum domowe opiekujące się rocznie ponad 500 pacjentami, 4 Stacje Opieki w miejscowościach podwarszawskich, 5 świetlic socjoterapeutycznych, schronisko dla bezdomnych „Przystań” dysponujące 86 miejscami, czy Ośrodek Charytatywny „Tylko z Darów Miłosierdzia” dla 200 bezdomnych. Kard. Glemp dbał także o rozwój wyższych uczelni katolickich. Po wielu latach starań, w 1988 r. doprowadził do powstania w Warszawie Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie mogą studiować teologię nie tylko duchowni, ale także świeccy. Jego zasługą jest przekształcenie w 1999 r. Akademii Teologii Katolickiej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na którym obecnie studiuje ponad 18 tys. osób, a więc dwa razy więcej niż w roku przekształcenia.

Ks. Prymas nie tylko promował rozwój nowych ruchów religijnych, ale jako pierwszy biskup diecezjalny w Polsce w marcu 2005 r. oficjalnie zezwolił w archidiecezji warszawskiej na udzielanie Komunii św. na rękę. Wśród licznych duszpasterstw działających na terenie archidiecezji powołał w 1993 r. pierwszą w krajach postkomunistycznych kapelanię w porcie lotniczym Warszawa-Okęcie. To w stolicy prężnie rozwija się duszpasterstwo środowisk twórczych, duszpasterstwo więzienne czy obcokrajowców, m.in. dla Koreańczyków.

W rozmowie z KAI w 2004 r. tak tłumaczył swoją łagodność wobec podwładnych: „W czasie 25 lat mojego biskupstwa, w sytuacjach trudnych, konfliktowych, starałem się zawsze rozeznaczyć prawdę, ocenić jakiś problem sprawiedliwie, ale w ostatecznym sądzie patrzeć na daną sprawę z perspektywy miłości, z punktu widzenia nadprzyrodzonego. W praktyce zdarzało się na przykład, że jakiś ksiądz popadał w konflikt ze swoimi parafianami i okazywało się, że racja była po jego stronie, ale gdy ukazałem mu perspektywę miłości, dochodził do wniosku, że dla dobra wspólnoty lepiej ustąpić. Jeśli widzę jakąś nieprawidłowość, wołę całą sprawę objąć miłością niż dochodzić do sprawiedliwości”.

O wielkim formacie ludzkim Prymasa Glempa świadczy jego reakcja na sprawę ks. Michała Czajkowskiego. Kapłan ten wielokrotnie publicznie krytykował Prymasa. Gdy w maju 2006 r. padły pod jego adresem oskarżenia o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, ks. Prymas, komentując ten problem, starał się wskazywać na pozytywne aspekty posługi ks. Czajkowskiego. Nie wykluczając, że doniesienia mogą być prawdziwe, podkreślał, że to jest kapłan rzetelny i kochający bliźnich. Taka reakcja wskazuje, że kard. Glemp nie jest człowiekiem małostkowym, noszącym w sobie urazy wobec ludzi, którzy go krytykują. Wręcz przeciwnie, potrafi ich bronić, gdy znajdują się w kłopotach, co wskazuje na jego wielkoduszność.

Materialnym symbolem prymasostwa kard. Glempa będzie zapewne Świątynia Opatrzności Bożej. Ma być ona wotum wdzięczności narodu za przyjęcie Konstytucji 3 Maja, za wolność odzyskaną w 1918 r. i wywalczoną w 1989 roku, a także za pontyfikat Jana Pawła II. Idei budowy świątyni nie udało się zrealizować od 200 lat, kiedy się narodziła. Kard. Glemp wyjawiał w rozmowie z KAI, że gdyby nie podjął budowy Świątyni Opatrzności Bożej, byłby to z jego strony „grzech zaniedbania”.

„Świątynia będzie upamiętniała Boga czuwającego nie tylko nad Polską, ale także nad Europą. Polska religijność musi mieć już wymiar bardzo europejski. Jesteśmy przecież w strukturach europejskich. Z powstającym ośrodkiem kultu Opatrzności Bożej można też łączyć oczekiwanie wiernych, którzy chcieliby chrześcijaństwa pogodnego, wiernego, nie idącego na łatwiznę, tylko szukającego pogłębienia praktycznej znajomości Ewangelii” – przyznał w rozmowie z KAI.

Wobec zbliżającego się 75-lecia urodzin prymasa Glempa (18 grudnia 2005), papież Benedykt XVI wydał w lipcu tego roku dekret przedłużający mu pełnienie funkcji metropolity warszaw-

skiego do 6 grudnia 2006 r. Natomiast z powodu trudności wynikających z dymisji jego następcy abp. Stanisława Wielgusa (związanej z oskarżeniami o współpracę z SB), kard. Glemp, do 1 kwietnia 2007 r., pełnił funkcję administratora apostolskiego archidiecezji warszawskiej.



1 listopada 2006 r. Benedykt XVI, w liście przesłanym kard. Glempowi, zawiadomił go, że ma prawo do zachowania tytułu Prymasa Polski do ukończenia 80 lat, tj. do 18 grudnia 2009 r. Jednocześnie w tym samym liście zawarł decyzję, że tytuł Prymasa Polski zostanie przywrócony kolejnym metropolitom gnieźnieńskim. „Ze względów historycznych i prawnych, przemawiających za Stolicą Gnieźnieńską, a mianowicie jako pierwszą Polską Archidiecezją Metropolitalną, gdzie przechowywane są relikwie św. Wojciecha Męczennika, Patrona Polski, tytuł ten po owym czasie wróci do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego”.

Kard. Glemp został Prymasem seniorem w dniu uroczystej inauguracji Prymasa Polski przez abp. Henryka Muszyńskiego, która nastąpiła w Gnieźnie 19 grudnia 2009 r. Od tego czasu kontynuuje swą posługę duszpasterską, uczestnicząc w licznych uroczystościach religijnych i wypowiadając się w ważnych sprawach kościelnych i społecznych.

„Dzisiaj, kiedy Prymas już nie pełni swej roli jak dawniej, trzeba znaleźć takie formy, w których przyszły Prymas spełniać będzie ważne zadania w Kościele, wynikające nie tyle z jurysdykcji, co z jego autorytetu wypracowanego przez stulecia” – powiedział w rozmowie z KAI.

Nie ukrywa przy tym pewnej nostalgii związanej z utratą przez Prymasa Polski tych wszystkich prerogatyw, jakie posiadał przez wieki i potraktowania funkcji prymasa w sposób wyłącznie honorowy.

„To prawda, że na mnie się kończy seria czterech prymasów, którzy wnieśli duży wkład dla Kościoła i dla Polski niepodległej. Historia pokazała, że to prymasi ratowali Polskę. Myślę o prymasie Hlondzie, o jego roli na Ziemiach Zachodnich, o stworzeniu duszpasterstwa polonijnego. Później przyszedł prymas Wyszyński, którego rola okazała się jeszcze bardziej istotna. To pozostaje w powszechnej świadomości. Dlatego instytucji prymasostwa nie da się wymazać. Nie skreśla się instytucji, których potrzeba może się powtórzyć” – konstatował.

W marcu 2012 r. Prymas Glemp przeszedł operację w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie. W wydanym wówczas oświadczeniu pisał, iż cierpi na chorobę nowotworową płuca.

„Miałem wątpliwości, czy godzi się podejmować operację w moim podeszłym wieku. Lekarze wątpliwości nie mieli” – pisał Kardynał. Następnie zwrócił się do wiernych: „Proszę o dalszą modlitwę, abym umiał dobrze wypełnić wolę Bożą także w tym doświadczeniu. Sam kieruję moje prośby przez wstawiennictwo Błogosławionego Jana Pawła II, Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki i Sługę Bożego Prymasa Stefana Wyszyńskiego”.

W wydanym 23 stycznia rano komunikacie metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz napisał: „W trudnych dla Niego chwilach walki z chorobą polecamy Księdza Prymasa Seniora Miłosiernemu Bogu w naszych osobistych i wspólnotowych modlitwach, w rodzinach i parafiach. Wołajmy 'Ojcie Przedwieczny, dla bolesnej męki Jezusa miej miłosierdzie nad Księdzem Kardynałem Józefem’”.

Tego samego dnia, o godz. 21.30, kardynał Józef Glemp, Prymas Polski – senior, zmarł w warszawskim szpitalu. Miał 83 lata.

Joseph Ratzinger urodził się w Marktl w diecezji Passau (Niemcy) w dniu 16 kwietnia 1927 r. (Wielka Sobota) i został ochrzczony tego samego dnia.

Dzieciństwo i młodość spędził w Traunstein, małej miejscowości w pobliżu granicy austriackiej, trzydzieści kilometrów od Salzburga. W tym środowisku, które sam zdefiniował jako „Mozartian”, otrzymał swoją chrześcijańską formację. Jego młodzieńcze lata nie były łatwe. Wiara i wychowanie, które otrzymał w domu przygotowały go do trudnych doświadczeń tych lat, w których reżim nazistowski realizował wrogą postawę wobec Kościoła katolickiego. To właśnie podczas tej skomplikowanej sytuacji odkrył piękno i prawdę wiary w Chrystusa.

Od 1946 do 1951 roku studiował filozofię i teologię w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej we Fryzynie i na Uniwersytecie Ludwiga Maximiliana w Monachium.

W dniu 29 czerwca 1951 r. z rąk kardynała Michaela von Faulhabera przyjął święcenia kapłańskie.

W 1953 roku na Uniwersytecie w Monachium obronił pracę doktorską „Lud i dom Boży w nauczaniu św. Augustyna na temat Kościoła”, 4 lata później uzyskał habilitację na podstawie rozprawy: „Teologia dziejów u św. Bonawentury”.

W 1959 r. został profesorem na uniwersytecie w Bonn, od 1963 do 1966 r. wykładał na uniwersytecie w Münster, a w latach 1966 – 1969 w Tübingen. Objął też katedrę dogmatyki i historii dogmatów na uniwersytecie w Ratzbonie, gdzie był wiceprezesem uniwersytetu.

W latach 1962 – 1965 wniósł znaczący wkład do prac II Soboru Watykańskiego. Brał udział w posiedzeniach Rady jako doradca teologiczny kardynała Josepha Fringsa, arcybiskupa Kolonii. Jego intensywna działalność naukowa doprowadziła go do ważnych stanowisk w służbie Konferencji Episkopatu Niemiec i Międzynarodowej Komisji Teologicznej.

W 1972 roku wraz z Henrim de Lubac, Hansem von Balthasar i innymi powołał katolickie pismo teologiczne „Communio”.

25 marca 1977 papież Paweł VI mianował go arcybiskupem Monachium i Fryzyny. W dniu 28 maja tego samego roku otrzymał święcenia biskupie, a 27 czerwca papież mianował go kardynałem tytularnym „Santa Maria Consolatrice al Tiburtino”.

W 1978 roku wziął udział w konklawe, które 26 sierpnia wybrało papieża Jana Pawła I. W październiku tego samego roku uczestniczył w konklawe, które wybrało papieża Jana Pawła II.

25 listopada 1981 roku Jan Paweł II mianował go prefektem Kongregacji Nauki Wiary i przewodniczącym Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Był przewodniczącym komisji, która po sześciu latach pracy (1986-1992) przedstawiła nowy Katechizm Kościoła Katolickiego.

6 listopada 1998 r. Ojciec Święty zatwierdził wybór kardynała Ratzingera na prodziekana Kolegium Kardynalskiego, a 30 listopada 2002 r. wybrano go na dziekana Kolegium Kardynałów.

8 kwietnia 2005 r. celebrował Mszę Świętą podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II, a 19 kwietnia – w czwartym głosowaniu drugiego dnia konklawe został wybrany na biskupa Rzymu i przyjął imię Benedykt XVI.

11 lutego 2013 r. ogłosił, że rezygnuje z posługi Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, tak że od 28 lutego 2013 r. od godz. 20:00, Stolica św. Piotra będzie zwolniona (sede vacante) i będzie konieczne zwołanie konklawe.

Wśród jego licznych publikacji na uwagę zasługują: „Wprowadzenie do chrześcijaństwa”, „Dogmat i Zwiastowanie” (1973), antologia esejów, kazań i refleksji. Jego liczne publikacje stanowią punkt odniesienia dla wielu ludzi, szczególnie dla osób zainteresowanych głębszym wejściem w studium teologii.

Jako papież wydał:

3 encykliki (pisma, skierowane do biskupów i do wiernych),

4 adhortacje apostolskie (dokumenty zwyczajnego nauczania papieskiego o charakterze duszpasterskim, adresowane do określonej grupy osób albo do całego Kościoła),

16 motu proprio (listy papieskie o charakterze dekretu, powstałe z inicjatywy własnej papieża),

6 konstytucji apostolskich (najwyższej rangi dekryty wydawane przez papieża, określające kwestie organizacyjne lub dogmatycz-

Benedykt XVI

2005 - 2013



Benedictus PP XVI



ne, które stają się częścią nauczania apostolskiego Kościoła), oraz publikacje:

Boża rewolucja, Jezus z Nazaretu, Światłość świata.

Otrzymał liczne tytuły „Honoris Causa”, w 1984 r. College of St. Thomas w St. Paul, w stanie Minnesota, w 1986 r. Katolickiego Uniwersytetu w Limie, w 1987 r. Katolickiego Uniwersytetu Eichstatt, w 1988 r. Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, w 1998 r. Uniwersytetu Nawarry, w 1999 r. LUMSA (Libera Università Maria Santissima Assunta) w Rzymie, w 2000 r. Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego.



Święty Mikołaj do dzieci...

Dyktando z ortografii

Przykazanie pierwsze:

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”

Na jutro pani zapowiedziała dyktando z języka polskiego. Kasia i Hania uczyły się wspólnie. Obydwie miały trudności z ortografią. Robiły próbne dyktanda – za każdym razem aż roilo się od błędów! Przerwały na chwilę, zmęczone.



– Nigdy się tego nie nauczę! Już zapomniałam, jak się pisze „pszenica”? A „piórko”? – martwiła się Hania.

– Spróbujmy jeszcze raz – zaproponowała Kasia.

– Nie, dajmy spokój, jestem taka zmęczona – odrzekła Hania. Zaczęła pakować swoje książki i zeszyty. – Powiem ci coś, ale w tajemnicy. Czy wiesz, dlaczego Joli tak dobrze idzie nauka? Ona ma amulet!

– Amulet? – zdziwiła się Kasia. – A co to takiego?

– Sama jeszcze nie wiem, ale to coś czarodziejskiego. Wygląda jak mała maska z otworami na oczy, a w tych otworach są kolorowe kamyczki. To jest ładne, błyszczące. Jola to nosi jak medalik, na łańcuszku, ale chowa pod bluzką. Czasem trzyma w ręce podczas jakiejś lekcji.

– Skąd ona to ma? – spytała Kasia.

– Kuzynka jej przywozila z Turcji. Może Jola mi na jutro pożyczy ten amulet?

Większość dzieci w klasie miała trudności z ortografią. Wyniki dyktanda okazały się katastrofalne! Tylko Mateusz dostał szóstkę – jak zwykle. Kasia i Łukasz mieli piątki! Że Łukasz, to nic dziwnego, ale Kasia? Bardzo rzadko trafiała się jej ocena powyżej trójki... Tym razem trójki były tylko cztery. Cała reszta dostała dwójki albo jedynki. Wśród tej reszty były też Jola i Hania. Na przerwie dziewczynki rozmawiały z ożywieniem. Wydarzeniem dnia był fakt, że Jola zgubiła gdzieś swój amulet.

– Nie miałam go podczas dyktanda, dlatego dostałam tę dwójkę – przekonywała. – Ktoś mi go ukradł! Przed lekcją jeszcze miałam, zdjęłam z szyi... – zastanawiała się.

Do dzieci podeszła pani.

– Gratuluję ci, Kasiu – powiedziała. – To twoja pierwsza piątka w tym roku. Mam nadzieję, że za nią pójda inne.

Nagle Jola wykrzyknęła na cały głos:

– To pewnie Kasia ukradła mój amulet! Dlatego dostała piątkę!

– Jaki amulet? – zdziwiła się pani. – Kasiu, masz go? – zapytała.

– Na oczy go nie widziałam – odrzekła Kasia. – I w ogóle nie wierzę w żadne amulety. Mamusia mi powiedziała, że to grzech.

– A jednak nagle dostałaś piątkę, co ci się nigdy nie zdarza! – dowodziła Jola. – I akurat przed dyktandem zginął mój amulet!

– Powoli, powoli – powiedziała pani. – Zaraz sobie wszystko wyjaśnimy.

– Ja się bardzo długo przygotowywałam do tego dyktanda – rzekła ze łzami w oczach Kasia. – Ćwiczyłam razem z mamą całutki wieczór. A potem jeszcze pomodliłam się gorąco, żeby Pan Jezus mi pomógł. Mama mówi, że zawsze trzeba się modlić o pomoc Bożą, ale też nie można zaniedbywać pracy. Więc jeszcze przed lekcją się modliłam. I w czasie dyktanda – rozplakała się Kasia.

Dziewczynki zamilkły.

– To ja wzięłam twój amulet – powiedziała nagle Hania. – Masz, oddaję ci go i przepraszam. W ogóle mi nie pomógł.

– Oj, dzieci, dzieci! – rzekła pani. – Że też takie duże panny z trzeciej klasy mogą wierzyć w cudowną moc jakichś amuletów! Pokaż – zwróciła się do Joli.

Dziewczynka podała jej amulet.



– Nawet ładny – orzekła pani – ale to tylko błyskotka do noszenia dla ozdoby. I raczej nie w szkole, Jolu. Musisz zabrać się do nauki, żaden amulet ci nie pomoże. Jesteś zdolna, ale trzeba się też uczyć. Zdradzę wam – ciągnęła – jaka jest metoda na opanowanie ortografii. Trzeba dużo i uważnie czytać. Mateusz tak robi. Przez czytanie zapamiętuje się pisownię trudniejszych wyrazów.

– A modlitwa, proszę pani? – nieśmiało wtrąciła Kasia. – Bo moja mama mówi...

– Twoja mama ma rację, Kasiu – odrzekła pani. – Istnieje przecież przysłowie: módl się i pracuj. A przysłowia są mądrością narodów. No, dziewczynki, żeby nigdy więcej nie słyszała o jakichś cudownych amuletach! W przyszłym tygodniu zrobimy następne dyktando. Z pewnością wyniki będą lepsze.

KRZYŻ

ZNAK I SYMBOL NASZEJ WIARY

Okres Wielkiego Postu to kolejna okazja, aby zrozumieć, czym jest krzyż w życiu chrześcijanina. Po grzechu pierworodnym człowiek utracił raj. Bóg wtedy wypowiedział te ostre słowa do niewiasty: *Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą* (Rdz 3, 16). Do mężczyzny powiedział Bóg: *W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie* (Rdz 3, 19), ale dał też obietnicę: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Te słowa traktowane są jako proroctwo, zapowiadają Dobrą Nowinę, że Bóg nie zostawi człowieka samemu sobie. Cena odkupienia człowieka od Złego Ducha to cena życia Bożego Syna. W centrum liturgii Wielkiego Postu staje Krzyż, który odsłaniamy, adorujemy i kontemplujemy.

Stara legenda opowiada, że kiedyś ludzie wędrowali przez ziemię ze swoimi krzyżami.

Krzyż jest ciężarem, dlatego może powalić najsilniejszego na ziemię.

Krzyż ma ostre kany, dlatego rani do krwi barki, na których spoczywa.

Krzyż ma długie i szerokie ramiona, dlatego jest bardzo niewygodny w życiu.

Niektórzy z tych ludzi wpadli na pomysł, aby sobie ulżyć: jedni odrzucili swój krzyż, drudzy skracali jego ramiona.

Legenda opowiada dalej, że wszyscy ludzie – ci z krzyżami i bez krzyża – pewnego dnia przyszli na skraj przepaści, która oddziela ziemię od krainy wiecznego szczęścia.

Nie było tam żadnego mostu.

Każdy jednak mógł przejść, gdyż jego własny krzyż stawał się swoistego rodzaju mostem między ziemią a krainą szczęścia. Ludzie więc kładli swoje krzyże i przechodzili – radość ich była wielka.

Tylko ci, którzy ulżyli sobie w drodze odzyskując krzyż, lub go skracając, nie mogli dostać się do krainy szczęścia.

Oni płakali i rozpaczali.

Tak kończyło się ich wędrowanie.

Krzyż jest znakiem zbawienia, jest znakiem miłości Boga do człowieka. Jeśli prześledzimy historię zbawienia, to zauważymy, że człowiek wielokrotnie pozostawiał Boga i szukał spełnienia siebie poza swoim Stwórcą. Bóg jednak nigdy nie odsunął od człowieka swojej miłości, nie zaniechał jej. Krzyż jako znak najpełniej tę miłość wyraża i o niej nam przypomina. To Stwórca wybrał taką drogę, drogę poświęcenia, oddania,

cierpienia, by człowiek zrozumiał, jak wielką miłością Bóg go darzy.

Krzyż to także symbol, odnosząc się do pomocy z literatury pięknej: Fiodor Dostojewski w powieści „Zbrodnia i kara”, w postaci Raskolnikowa, ukazuje, że krzyż oznacza uznanie własnej słabości, winy, pokorę podobną do pokory Chrystusa, który zgodził się umrzeć na krzyżu, bo taka była wola Ojca. Idąc na komisariat, by się przyznać do zabójstwa lichwiarki, Rodion wstępuje do Soni i bierze od niej krzyżyk, który staje się symbolem pokory i skruchy. Henryk Sienkiewicz w „Quo vadis” ukazuje krzyż jako symbol męczeństwa oraz miłości do Boga, poświęcenia, niemal świętości. Jak święty umiera na krzyżu Glaukos, człowiek, który popełnił odrażające zbrodnie, ale który uznał swoją winę, nawrócił się, przyjął chrzest i oddał życie za wiarę. Michaił Bułhakow w powieści „Mistrz i Małgorzata” ukazuje krzyż jako zwiastun męki i cierpienia. Dla Jezusa krzyż oznacza strasliwą śmierć. Reaguje na niego jak zwykły człowiek, boi się, chciałby uniknąć bólu i zmienić bieg wydarzeń. Jednocześnie wie, że podejmie się zadania, umrze.

W ostatnim czasie krzyż – znak zbawienia i symbol tak wielu pięknych postaw – stał się także niestety symbolem polskich waśni i politycznych przepychanek. Przypomnijmy Warszawę z minionego roku czy walkę o krzyż w szkołach. To przykre, że ten znak, który nas łączył, stał się symbolem braku jedności narodu w danym momencie historii współczesnego człowieka.

Tragedia Krzyża nie była przypadkowym wydarzeniem. W całym splocie ludzkich intryg, chwiejności rzymskiego urzędnika i okrucieństwa rzymskiego wymiaru sprawiedliwości, który został nadużyty, spełnia się to, co zostało przez Ojca zaplanowane i co z taką wierną miłością i uległością Syn podjął się wykonać. To On pozostaje wierny Bożej woli do ostatniego tchnienia, nad którym jednak, jako Syn Boży, ma pełną władzę. Śmierć może do Niego dostąpić dopiero wtedy, gdy On da jej na to przyzwolenie. Najpierw skłonił głowę, a potem wyzionął ducha. To nie śmierć Go zaskoczyła i bezwładna głowa opadła, ale Jezus, nawet ukrzyżowany, jest Panem życia i śmierci. Przyjmuje więc śmierć z posłuszeństwa, aby ukazać pełną wierność wobec woli Ojca.

W tej perspektywie spojrzenia na krzyż pojawia się pytanie, czym krzyż jest dla ciebie. Kiedy patrzysz na krzyż, jaki znak i jaki symbol w nim dostrzegasz? Całując miejsca ran na Chrystusowym ciele,

podchodząc do adoracji Krzyża, przyklękając przed Krzyżem, warto postawić sobie pytanie, jakie miejsce Krzyż zajmuje w moim życiu i czy ja, człowiek wiary, bronię Krzyża, gdy słyszę, że go obrażają.

I pamiętajmy, czerpiąc przykład z opowiadania, nie warto odrzucać krzyża, bądź samemu go skracać, bowiem krzyż prowadzi do krainy szczęścia. Wielki Post i nabożeństwo drogi krzyżowej to okazja, aby takiego chrześcijańskiego szczęścia doświadczyć.

Ks. Edward



Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2012

Kolęda

Kolędę przyjęło 2.066 rodzin. Nie przyjęło 1.177 rodzin, co stanowi 36,5% wszystkich rodzin w parafii.

Zestawienie to, mimo wszystko, nie oddaje w pełni faktycznego stanu parafii. Są różne przyczyny nieprzyjmowania kolędy. Nie zawsze zamknięte drzwi świadczą o negatywnym nastawieniu jego mieszkańców do parafii czy Kościoła. Są czasami pewne powody obiektywne i uzasadnione. Oto niektóre:

- Jest pewna ilość mieszkań wykupionych a nie zamieszkałych. W takich mieszkaniach drzwi oczywiście są zamknięte, gdyż są puste. Kolędujący ksiądz, nie mogąc – ze względów oczywistych – wypytywać się o przyczynę nieobecności sąsiadów, robiąc podsumowanie danej trasy kolędowej zalicza te rodziny do nieprzyjmujących kolędy. Trudno jest określić liczbę takich mieszkań. Jest jedno pewne, są takie przypadki.
- Spora część mieszkań jest wynajmowana. Młodzi ludzie, wynajmujący mieszkanie, spędzają często wolne dni w domu rodziców, a także, o ile są praktykujący, często uczestniczą w niedzielnej Mszy św. w parafii rodzinnej. Wielu z nich także uczestniczy w kolędzie w domu rodziców. Nie identyfikują się oni z parafią miejsca zamieszkania, nawet nie są w niej zameldowani. Jest to dla nich stan przejściowy. Byłoby jednak krzywdzące określenie tych ludzi jako niewierzących albo przeciwników Kościoła czy parafii.
- Jest pewna ilość rodzin, które z przyczyn obiektywnych nie mogą być obecne w czasie kolędy w swoim mieszkaniu. Taką przyczyną może być praca, wyjazd do szpitala czy też sprawy losowe i związane z nimi nagłe wyjazdy.

Biorąc pod uwagę powyższe racje, można przyjąć, że po uwzględnieniu „usprawiedliwionych” nieobecności w czasie kolędy, zdecydowanie jednak nie identyfikuje się z parafią, wręcz eliminuje się z niej, około 30% rodzin, a może trochę mniej.

Jakie przyjąć stanowisko wobec tych parafian? Należy uszanować decyzję tych ludzi. Nie możemy, szanując ich wolny wybór, narzucać im naszych przekonań i naszej tradycji. Jestem jednak pewny, a mówię to po 24 letniej obserwacji tego środowiska, iż ci sami ludzie, odcinający się od Kościoła i parafii, w przypadkach losowych nie tylko przyjdą do biura parafialnego, ale i będą domagać się usługi należnej praktykującym katolikom. W ich postawie, w ogromnej większości, brakuje zdecydowanej konsekwencji.

Dziękuję wszystkim, którzy przyjęli kolędę. Dziękuję przede wszystkim za to, że przyznali się do Chrystusa i do Kościoła. „Kto mnie wyzna przed ludźmi, do tego przyznam się przed moim Ojcem” – te jednoznaczne słowa Chrystusa wielu wzięło sobie do serca. Dziękuję szczególnie Parafianom uczestniczącym w życiu parafii, za słowa poparcia, wdzięczności za naszą pracę, za troskę o sprawy duchowe i materialne, za wyrażaną autentyczną radość z dotychczasowych dokonań. Dziękujemy także za ofiary kolędowe, tym bardziej że złożone w obecnych ciężkich czasach.

Sprawy gospodarcze

1. Zakupiliśmy rzutnik multimedialny i ekran do wyświetlania tekstów pieśni religijnych.
2. Została zakupiona kserokopiarka marki „Nashuate”. Profesjonalne i bardzo dobre ksero jest potrzebne do druku pomocy katechetycznych i duszpasterskich, a przede wszystkim do druku „Tygodnia u św. Mikołaja” (około 400 egzemplarzy tygodniowo).
3. Zostały wymienione wszystkie zamki w kościele, na plebanii i na cmentarzu. Podyktowane było to bezpieczeństwem.
4. Naprawiliśmy kratę przy wejściu do kościoła, która wcześniej została wyłamana.
5. Przeprowadzono poważny remont pieca centralnego ogrzewania (wymiana członu kotła, zaworu do dopuszczania wody oraz płynu).

6. Został wymieniony dach na kaplicy, zakrystii i na prezbiterium. Było to najpoważniejsze przedsięwzięcie inwestycyjne ubiegłego roku. Na ten cel dostaliśmy dotację z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 150.000 zł. Wkład parafii w to dzieło wyniósł 65.000 zł. Sumę tę uzbieraliśmy z comiesięcznych kolekt gospodarczych oraz ofiar jednorazowych od 205 rodzin.

Dziękuję Parafianom szczególnie serdecznie za ofiary złożone w kolektach gospodarczych, dzięki którym mogliśmy zrealizować pierwszy etap remontu dachu kościoła. Składam serdeczne „Bóg zapłać” także 205 rodzinom, które uzupełniły sumę wymaganą od parafii na remont dachu przez jednorazowe ofiary.

Dziękuję serdecznie także członkom Rady Ekonomicznej, inżynierom, Panu Andrzejowi Erdmanowi i Panu Markowi Pawłowskiemu za liczne spotkania, konsultacje, rady, a przede wszystkim za bezinteresowne poświęcenie cenny czas. Dzięki tej pomocy mogliśmy zrealizować w pełni pierwszy etap remontu dachu.

W tym roku także liczę na dotację z Urzędu Marszałkowskiego na remont dachu. Dlatego też, już od początku roku, musimy się zmobilizować, by uzbierać sumę, do której przez Urząd Marszałkowski będzie zobowiązana parafia. Apeluję także i proszę o jednorazowe ofiary od rodzin. Nie chodzi o wielkie ofiary. Zdaję sobie sprawę, bowiem znam to środowisko od 24 lat, że nie stać rodzin naszej parafii na duże ofiary. Apeluję jednak, by konkretne rodziny włączyły się solidarnie w dzieło remontu dachu kościoła, chociażby przez zakup kilku dachówek.

Dlaczego organizujemy kolekty gospodarcze czy też indywidualne jednorazowe ofiary? Trzy lub cztery kolekty w miesiącu – bowiem odpada comiesięczna kolektka gospodarcza na remont dachu – nie pokrywają w pełni opłat, do których jesteśmy co miesiąc zobowiązani. Są to poważne opłaty do kurii na potrzeby diecezji oraz na pensje dla pracowników parafii, bardzo poważne opłaty za prąd w kościele i plebanii, a także za gaz (ogrzewanie to bardzo wysoki koszt w miesiącach zimowych). Do tego dochodzą wielotyśne opłaty związane z cmentarzem (comiesięczna wywózka śmieci, wycinka suchych drzew zagrażających pomnikom). Trzeba jeszcze uwzględnić utrzymanie plebanii i jej domowników. Nie podaję konkretnych sum. Czyniłem to wielokrotnie w sprawozdaniach corocznych. Nie będę się powtarzał. Można to sprawdzić w poprzednich raportach. Wystarczy jednak, że spojrzymy na koszty utrzymania własnych rodzin oraz mieszkań czy domów, a wtedy nie będziemy mieli wątpliwości czy pytać co do wysokości świadczeń.

Planujemy w tym roku uruchomienie elektronicznego planu cmentarza z wyszukiwarką grobów i zmarłych wraz z dostępem do Internetu. Jest to inwestycja kosztowna, ale konieczna.

Sprawy duszpasterskie

W 2012 r. mieliśmy 100 chrztów, 72 śluby i 83 pogrzeby. Dla porównania – w 2011 r. chrztów było 112, ślubów 64, a pogrzebów 83.

Na 100 dzieci ochrzczonych, 29 pochodziło z wolnych związków. Rodzice tych dzieci nie mają żadnych prawnych przeszkód w zawarciu sakramentalnego małżeństwa. Po prostu rezygnują, z pełną świadomością, że ślubu kościelnego, a w konsekwencji także z sakramentu pokuty i Eucharystii. Powstaje pytanie – dlaczego, sami odrzucając trzy sakramenty, chcą chrztu dla swego dziecka? Jakie motywy kierują nimi? Nie są to z pewnością motywy głęboko religijne. Raczej kieruje nimi zwyczaj, tradycja, czy też podświadome przekonanie, że czynią to tak na wszelki wypadek, by dziecko nie miało problemów w przyszłości.

Trzeba jasno sobie uświadomić, że rodzice, chrzcząc dziecko, biorą tym samym na siebie obowiązek wychowania go w wierze. Tymczasem wielu rodziców, szczególnie obojętnych religijnie, chce tylko chrztu dziecka i nie chce przyjąć oczywistej prawdy, że dar chrztu wymaga wypełnienia zadań płynących z tego faktu.

Rodzi się pytanie – czy zatem katolicy żyjący w wolnym związku, czyli odrzucający świadomie sakrament małżeństwa,



Akcja Katolicka zaprasza na wspólne odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego w każdy piątek w kościele o godz. 15:00.



I Ty możesz pomóc

dzieciom i osobom potrzebującym z naszej parafii

Wystarczy przekazać na Caritas Diecezji Bydgoskiej, podczas rozliczeń z urzędem skarbowym, 1% swojego podatku za poprzedni rok podatkowy.

Jak to zrobić?

Znajdź w swoim formularzu PIT pozycję:

Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Po wyliczeniu zobowiązania podatkowego wpisz w odpowiednie rubryki:

Caritas DB KRS: 0000274681 oraz wyliczoną kwotę 1% należnego podatku, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół i dopisz koniecznie:

„PZC - św. Mikołaja w Bydgoszczy”.

*W imieniu potrzebujących dziękujemy!
Parafialny Zespół Caritas św. Mikołaja w Bydgoszczy*

>> pokuty i Eucharystii, dają gwarancję wychowania religijnego swego dziecka? Nie, nie może dać matka czy ojciec dziecku tego, czego nie ma w swoim sercu. Człowiek, który odrzuca sakramenty i przykazania Boże, nie ma wiele wspólnego z wiarą, a dziecku przekazuje raczej brak wiary, a nie skarb wiary.

Drodzy Rodzice! Dziecko można wychować religijnie tylko przykładem swego chrześcijańskiego życia. Klęczący ojciec i matka to najpiękniejsza i najskuteczniejsza katecheza. Natomiast w domu, w którym nie ma modlitwy, święcenia Dnia Pańskiego ani szacunku dla Bożych przykazań, nie ma atmosfery wiary, nie ma i mowy o wychowaniu chrześcijańskim. Dzieci z takich domów, chociaż przystąpią do I Komunii św., nie wytrwają w kościele często do końca „Białego Tygodnia”, a już na pewno oddalą się od niego najpóźniej do końca roku szkolnego. To samo dotyczy młodzieży, także młodzieży przyjmującej sakrament bierzmowania. Dlatego przypominam Wam, Drodzy Rodzice, iż podstawą, a zarazem warunkiem skuteczności wychowania religijnego, jest Wasza wiara, modlitwa i szacunek dla przykazań Bożych.

W tegorocznym sprawozdaniu duszpasterskim poruszyłem jeden, ważny, istotny problem, jedno ogromnie ważne zadanie. Tym zadaniem jest wychowanie religijne młodego pokolenia. Zróbmy, Drodzy Rodzice, rachunek sumienia z tej dziedziny.

Kończę to sprawozdanie podziękowaniem. Dziękuję wszystkim, którzy należą do Żywego Różańca, dziękuję za okazywane serce w szeregach Akcji Katolickiej i za wszelkie dobro świadczone ludziom potrzebującym. Bóg zapłać za aktywność Oazie Rodzin, dziękuję ministrantom, lektorom i chórkowi oraz zespołowi młodzieżowemu i oazie Dzieci Bożych. Serdeczne podziękowania składam młodzieży gromadzącej się w wolontariacie, a także w oazie młodzieży. I tu szczególne podziękowania składam inicjatorowi powstania oazy młodzieży w naszej parafii, Tomkowi Rusiniakowi. Dziękuję Wam, młodzi, za cotygodniowe spotkania, za Waszą aktywność, gorliwość w wierze i za świadectwo wiary.

Szczególne słowa podziękowania kieruję na ręce Pań-

stwa Iwańskich, za serce i poświęcony czas w poradni małżeńskiej. Bardzo serdecznie dziękuję zespołowi redagującemu „Głos Świętego Mikołaja” za zaangażowanie i oddanie sprawie. Dzięki Waszym talentom, pomysłom i zdolnościom, już piętnasty rok tworzymy ten miesięcznik. Dziękuję członkom Rady Ekonomicznej za pomoc i radę. Dziękuję Pani organistce za stworzenie chóru parafialnego, a chórzystom za gorliwość i sumienny udział w próbach, za poświęcony czas i piękny śpiew. Dziękuję ośmiu szafarzom Komunii św. za zaangażowanie, pilny i sumienny udział w służbie Bożej, a przede wszystkim za świadectwo wiary.

Serdeczne podziękowania składam moim współpracownikom. Pani organistce dziękuję za odpowiedzialne wypełnianie swoich obowiązków, za oprawę muzyczną nabożeństw i piękny śpiew. „Bóg zapłać” Panu kościelnemu za lata współpracy, za sumienne i solidne wypełnianie swoich obowiązków. Dziękuję także administratorowi cmentarza, Panu Jarkowi, za inicjatywę, pomysły i dyspozycyjność oraz za solidność w zarządzaniu cmentarzem. Szczególne słowa podziękowania składam Panu Jerzemu Rusiniakowi za wielkie zaangażowanie w tworzenie naszego miesięcznika. Dziękuję za wszystkie pomysły, za piękną szatę graficzną gazety, za szukanie i zbieranie ciekawych materiałów i za nieustanne starania o jak najlepszą jakość naszej gazety parafialnej. Także dziękuję za prowadzenie i aktualizację strony internetowej naszej parafii.

Serdeczne podziękowania kieruję na ręce ks. Edwarda Wasilewskiego i ks. Dariusza Kozłowskiego za sumienną pracę duszpasterską, za wszelkie pomysły i inicjatywy oraz za tworzenie kapłańskiej wspólnoty. Bardzo serdecznie dziękuję ks. Edwardowi i ks. Dariuszowi za przejęcie moich obowiązków w czasie gdy po złamaniu nogi byłem unieruchomiony w ostatnich tygodniach. Dziękuję za wypełnienie przejętych dodatkowych obowiązków, a przede wszystkim za okazaną życzliwość i troskę w czasie mojej choroby.

Ks. Proboszcz

POST

Gdyby uważnie przypatrzeć się temu, co przeszkadza nam w naszym życiu wiary, to zapewne bardzo szybko udałoby się wskazać na podstawowy problem: koncentracja na sobie – egoizm – wraz z nieodłącznymi towarzyszkami: pychą i próżnością. Popularne rozumienie postu, dotyczące ograniczenia jedzenia, chociaż odzwierciedla starą chrześcijańską tradycję, może nie tylko wcale nie dotknąć tego największego problemu, ale wręcz jeszcze go pogłębić. Dzieje się to wtedy, gdy ograniczenie jedzenia przechodzi niepostrzeżenie w pragnienie zrzucenia paru kilogramów, a motywem jest osiągnięcie lepszej figury, czyli nic innego, jak tylko polerowanie na błysk własnej próżności.

Dlatego też chrześcijański post powinien być zawsze związany z kreatywnym myśleniem. Trzeba po prostu zastanowić się dobrze, czego ma dotyczyć mój post. Dla większości z nas właściwy post nie będzie dotyczył jedzenia, ale czasu. Tak, właśnie czasu! Gospodarowanie własnym czasem to obszar, w którym chyba najbardziej ukazuje się egoizm. Bardzo łatwo przychodzi nam mówić, że nie mamy czasu w obliczu niechcianych a ważnych obowiązków, trudnych a potrzebnych rozmów, mozolnych a niezbędnych prac. Ale jednocześnie spędzamy całe wieczory bezmyślnie ślęcząc przed telewizorem, poświęcając wiele czasu na czytanie niepotrzebnych a czasem wręcz szkodliwych bzdur i potrafimy długie godziny gadać o nieulubianych bliźnich z ludźmi, z którymi chętnie przebywamy, zamiast zabrać się solidnie do pracy. Post, który naprawdę przyniesie wiele dobra bliźnim, ale także nam wiele duchowego pożytku, nie musi więc wcale polegać na tęsknym patrzeniu na ciastka i cukierki w wielkopostnych tygodniach, by potem na Wielkanoc, w poczuciu zwycięstwa, napchać nimi bez umiaru swoje brzuchy.

Właściwy post będzie polegał na ograniczeniu czasu, jaki przeznaczamy wyłącznie na nasze przyjemności. I to nie dlatego, że miałyby być one grzeszne, ale dlatego, że przez nie brakuje nam zazwyczaj czasu na zwyczajną, codzienną i konkretną miłość wobec bliźnich. Jeżeli dokonasz przeglądu swojego przeciętnego dnia, dostrzeżesz od razu, gdzie należałoby przyłożyć takie „duchowe nożyczki”, by skrócić nieco pewne zajęcia. A wtedy nagle pojawi się wiele czasu, który można i trzeba mądrze zainwestować, by zrobić drugim coś dobrego za darmo, by słuchać opowieści bliźnich o czymś, co ich szczególnie uwiera albo może po prostu by dłużej się z nimi pomodlić.

Owszem, na Wielkanoc być może trudno będzie Ci jasno określić, ile dobra się przez to dokonało. Ale czy naprawdę o to chodzi? Powinna nam wystarczyć świadomość, że z 24 godzin, jakie każdej doby nam dano za darmo, nie wszystkie zagarnęliśmy łącznie dla siebie, ale niektóre oddaliśmy z miłością Bogu i bliźnim.

Pośmy mądrze! Wszystko inne to jedynie karmienie naszej próżności.

Ks. Marian Machinek MSF



W Środę Popielcową rozpoczęliśmy 40-dniowy okres przygotowania do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Na znak pokuty i umartwienia kapłan posypał nasze głowy popiołem.



Współczesny człowiek nastawiony jest na konsumpcję. Zachęcony i zbałamucony płynącą zewsząd reklamą: „kupujcie, korzystajcie, używajcie bez ograniczeń”, z niechęcią przyjmuje wyrzeczenia, nie umie się dzielić, niełatwo rezygnuje z własnej wygody i przyzwyczajęń, ucieka od trudności i problemów. Czy zatem będziemy umieli się zatrzymać, z refleksją popatrzeć na swoje życie, coś w nim zmienić?



Okres Wielkiego Postu niech będzie czasem zamyślenia i pokornej, cichej modlitwy o jasne spojrzenie i dostrzeżenie wartości rzeczywistych i nieprzemijających. Niech w naszej kulturze nacechowanej racjonalizmem znajdzie się miejsce dla Boga i Jego niewyczerpanej miłości i miłosierdzia.

REKOLEKCCJE WIELKOPOSTNE

Dlaczego śpicie...? Czuwajcie!

Rekolekcje dla dorosłych

wygłosi ks. **Dariusz Wesolek**

wikariusz parafii św. Jana Ap. i Ew.

Niedziela 24 lutego

- nauki rekolekcyjne podczas każdej Mszy św.
8:00, 9:30, 11:00, 12:30, 18:30

Poniedziałek 25 lutego

- 9:30 – Msza św. z nauką
- 18:30 – Msza św. z nauką, po Mszy św. nauka dla kobiet

Wtorek 26 lutego

- 9:30 – Msza św. z nauką
- 18:30 – Msza św. z nauką, po Mszy św. nauka dla mężczyzn

Środa 27 lutego

- 9:30 – Msza św. z nauką
- 18:30 – Msza św. z nauką, po Mszy św. nauka dla rodziców dzieci przystępujących w tym roku do I Komunii św. i rodziców młodzieży przygotowującej się do bierzmowania

Rekolekcje dla dzieci i młodzieży Zespołu Szkół nr 20

Środa 6 marca

- 8:30 – 9:30 konferencja w kościele: szkoła podstawowa klasy I, II, III
10:00 – 11:00 konferencja w kościele: szkoła podstawowa klasy IV, V, VI
11:30 – 12:30 konferencja w kościele: gimnazjum klasy I, II, III

Czwartek 7 marca

- 8:30 – 9:30 konferencja w kościele i droga krzyżowa:
szkoła podstawowa klasy I, II, III
10:00 – 11:00 konferencja w kościele i droga krzyżowa:
szkoła podstawowa klasy IV, V, VI
11:30 – 12:30 konferencja w kościele i droga krzyżowa:
gimnazjum klasy I, II, III

Piątek 8 marca

- 8:30 – 9:30 Msza św. i konferencja w kościele:
szkoła podstawowa klasy I, II, III
10:00 – 11:00 Msza św. i konferencja w kościele:
szkoła podstawowa klasy IV, V, VI
11:30 – 12:30 Msza św. i konferencja w kościele:
gimnazjum klasy I, II, III



Informacje parafialne

Sprawy duszpasterskie

1. Modlitwy Żywego Różańca i wystawienie Najświętszego Sakramentu w niedzielę, 3 marca, po Mszy św. o godz. 8.00.
2. Różaniec za zmarłych wymienianych w „zdrowaśkach rocznych” w środę, 6 marca, o godz. 17.45, natomiast Msza św. w intencji tych zmarłych o godz. 18.30.
3. Chrzest odbędzie się:
 - w sobotę, 2 marca, na Mszy św. o godz. 18.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w piątek, 3 marca, po Mszy św. o godz. 18.30,
 - w Niedzielę Zmartwychwstania, 31 marca, o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w kaplicy w Wielki Czwartek po Mszy św. o godz. 18.30.
4. W sobotę, 16 marca, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i rychłego wyboru nowego papieża, następnie spotkanie Akcji Katolickiej w domu Sióstr.
5. We wtorek, 19 marca, o godz. 8.00, w kaplicy Sióstr odpust św. Józefa.
6. Zbiórka i wydawanie odzieży w każdy wtorek, w domu katechetycznym, od godz. 16.00 do 18.00.
7. W każdą środę o godz. 18.00 nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Serdecznie zapraszamy.
8. Akcja Katolicka zaprasza na wspólne odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego w każdy piątek w kościele o godz. 15.00.
9. W okresie Wielkiego Postu:
 - Gorzkie żale w niedzielę o godz. 17.45,
 - Droga krzyżowa w piątki:
 - o godz. 17.00 dla dzieci,
 - o godz. 18.00 dla dorosłych,
 - o godz. 19.00 dla młodzieży.
10. Spowiedź wielkanocna z udziałem wielu spowiedników tradycyjnie w Wielki Wtorek:
 - od godz. 7.00 do 8.30,
 - od godz. 15.30 do 17.30 i od 18.00 do 19.00.
11. Na zakończenie Wielkiego Postu przeżywać będziemy Święte Triduum Paschalne (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota). Zapraszamy i zachęcamy do licznego udziału w tych pięknych i bogatych ceremoniach:
 - Wielki Czwartek – 28 marca, Msza św. o godz. 18.30, adoracja Pana Jezusa w „ciemnicy” do godz. 22.00,
 - Wielki Piątek – 29 marca, nie ma Mszy św. Ceremonie Wielkiego Piątku rozpoczną się o godz. 18.30. O godz. 21.00 Gorzkie żale. Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 22.00,

- Wielka Sobota – 30 marca, poświęcenie pokarmów wielkanocnych o godz. 9.00, 10.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00. Wigilia Paschalna rozpocznie się o godz. 20.00. Na tę uroczystość przynosimy świece.
12. Adoracja Pana Jezusa w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę:
 - godz. 8.00 - 15.30 – Róże Żywego Różańca, mieszkańcy Starego Fordonu, którzy do południa nie są w pracy.
 - godz. 15.30 - 16.30 – ministranci,
 - godz. 16.30 - 17.30 – lektorzy, młodzież,
 - godz. 17.30 - 18.30 – Oaza Rodzin, szafarze
 13. Adoracja Pana Jezusa w Wielki Czwartek i Wielki Piątek od godz. 20.00 do 22.00 – Akcja Katolicka,
 14. Serdecznie zapraszamy na rezurekcję o godz. 6.00.

Sprawy materialne

1. Kolekta gospodarcza w lutym wyniosła 5.953 zł.
2. Ofiary jednorazowe w wysokości 960 zł złożyło 8 rodzin.
3. Kolekta ze Środy Popielcowej w wysokości 2.878 zł została przekazana na hospicja diecezji bydgoskiej.
4. Opłata za wycinkę drzew na cmentarzu wyniosła 5.300.
5. Na cele diecezji bydgoskiej i Seminarium Duchownego w Bydgoszczy za miesiąc styczeń br. została przekazana kwota 5.960 zł.
6. Opłaty w styczniu wyniosły:
 - za gaz – 4.860 zł,
 - za prąd – 2.692 zł,
 - za wywóz śmieci z cmentarza – 2.500 zł.

Odeszli do wieczności

Salomea Łubecka, lat 90, z ul. Fordońskiej
 Adam Pacholski, lat 63, z ul. Fordońskiej
 Zbigniew Suszwałak, lat 50, z ul. Bydgoskiej
 Józef Dwórnik, lat 67, z ul. Osiedlowej
 Janina Ziółkowska, lat 83, z ul. Celnej
 Anna Świerczyńska, lat 98, z ul. Wyzwolenia

Zostali ochrzczeni

Rozalia Gil, ur. 6.10.2012 r.
 Michał Nizioł, ur. 28.10.2012 r.
 Wanda Rzyduch, ur. 17.01.2013 r.
 Piotr Dankowski, ur. 12.09.2012 r.
 Dawid Cioch, ur. 13.04.2012 r.

